

Tadahiro YAMADA 

Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie, Toruń, Polska

Kenneth D. Rose (2021). *American Isolationism Between the World Wars. The Search for a Nation's Identity*. New York–London: Routledge, ss. 364

Ruchy izolacjonistyczne w Stanach Zjednoczonych w okresie międzywojennym stanowią obiekt zainteresowania wielu badaczy. Wśród nich dominuje przekonanie, że programy izolacjonistów wynikały z niezrozumienia sytuacji międzynarodowej i odzwierciedlały poglądy amerykańskiej „provincji”, przyczyniając się pośrednio, poprzez uniemożliwienie administracji prezydenta Franklina Delano Roosevelta prowadzenia aktywnej polityki USA na kontynencie europejskim, do wybuchu II wojny światowej (m.in. Johnson, 1944, s. 228; Adler, 1957, ss. 94–95; Divine, 1979, s. 2; Powaski, 1991, ss. 56–57). Polemikę z takim stanowiskiem podjął Kenneth D. Rose, autor kilku wartościowych prac z zakresu historii społecznej USA w pierwszej połowie XX wieku (Rose, 2001, 2007, 2017). W swojej najnowszej książce Rose przedstawia debatę prowadzoną w latach 1919–1941 między zwolennikami izolacjonizmu i ich oponentami, określając

cel swojej pracy w następujący sposób: „to give fair hearing to both isolationists and internationalists” (s. 11). Ma to umożliwić nie tylko poznanie najważniejszych poglądów obydwu stron, ale też udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w istniejących wówczas warunkach izolacjonizm można było uznać za postawę racjonalną. Pytanie jest o tyle zasadne, że wśród izolacjonistów znajdowali się zwolennicy obydwu najważniejszych partii politycznych, osoby o różnym statusie społecznym i majątkowym, ludzie różnego pochodzenia i różnych wyznań. Byli wśród nich pacyfiści i zwolennicy rozbudowy sił zbrojnych USA, osoby, które wzywały do zwiększenia pomocy USA dla sojuszników, i osoby, które były przeciwne udzielaniu jakiegokolwiek pomocy. Sprowadzenie ich oraz ich poglądów do wspólnego mianownika „provincji” jest nie tylko daleko idącym i obraźliwym uproszczeniem, ale przede wszystkim uniemożliwia zrozumienie sytu-

acji wewnętrznej oraz polityki zagranicznej USA w okresie międzywojennym.

Rose przedstawia wspomnianą debatę na szerokim tle międzynarodowym i to właśnie w sytuacji międzynarodowej dopatruje się źródła izolacjonizmu. Podkreśla, że główną przyczyną izolacjonizmu był powrót mocarstw europejskich po I wojnie światowej, szczególnie Wielkiej Brytanii i Francji, do polityki ekspansjonizmu. Znajdował on wyraz przede wszystkim w powiększaniu imperiów kolonialnych maskowanym szczytnymi hasłami Ligi Narodów oraz dążeniu Francji do ukarania i osłabienia Niemiec. Taka postawa stała w sprzeczności z najważniejszym, zdaniem autora, powodem przystąpienia USA do wojny, którym było dążenie do przywrócenia trwałego pokoju. Tej zasadniczej rozbieżności towarzyszyło pomniejszanie przez mocarstwa europejskie militarnej, politycznej i gospodarczej roli USA w pokonaniu Niemiec oraz trudności ze spłatą pożyczek zaciągniętych w USA. Łącznie oznaczało to, że relacje między państwami europejskimi, na kontynencie i poza nim, będą miały niestabilny charakter, a USA będą traktowane jako drugorzędne mocarstwo. Dodatkowym obciążeniem było niepowodzenie konferencji rozbrojeniowych, co miało potwierdzać ekspansjonizm mocarstw europejskich. Obok zewnętrznych źródeł izolacjonizmu autor wskazuje też na jego wewnętrzne inspiracje, które pojawiły się bezpośrednio po I wojnie światowej. Zalicza do nich napływ dużej fali imigrantów z Europy Wschodniej oraz rozwój nowych idei, takich jak socjalizm i komunizm. W późniejszych latach doszły do tego, u części izolacjonistów, sympatie

pronazistowskie oraz antysemityzm. Łącznie elementy te miały podkopywać „tradycyjną kulturę amerykańską”. Wreszcie, do wzrostu popularności izolacjonizmu, który według autora cieszył się poparciem 70–80% obywateli USA, przyczynił się też wielki kryzys i jego długotrwałe konsekwencje. W takiej sytuacji polityka izolacjonizmu stanowiła nie tyle wyraz „prowincjonalizmu”, ile była rozsądnym wyborem dla państwa, które nie chciało angażować się w spory między mocarstwami europejskimi, i dla mocno podzielonego społeczeństwa. Kiedy jednak doszło do wybuchu kolejnego konfliktu światowego, administracja prezydenta Roosevelta zdołała faktycznie odejść od izolacjonizmu poprzez coraz silniejsze wsparcie dla Wielkiej Brytanii. Kres izolacjonizmowi położyły ostatecznie japoński atak z 7 grudnia 1941 roku i późniejsze o kilka dni wypowiedzenie wojny przez Niemcy hitlerowskie.

Praca ma kilka silnych punktów. Najważniejszy to odejście od schematu „izolacjonizm – prowincjalizm”. Jest to możliwe dzięki przedstawieniu poglądów izolacjonistów polegające na odwołaniu się do ich wypowiedzi publicznych i prywatnych, nie do opinii przeciwników na ich temat. Autor wykorzystał w tym celu bardzo bogatą bazę źródłową – od dokumentów Kongresu USA, przez prasę ogólnokrajową i lokalną, po prywatne zapiski izolacjonistów. Brakuje mu jednak przy tym konsekwencji w ocenie izolacjonistów. Rose zarzuca im sympatie pronazistowskie (s.191), antysemityzm (s. 196), uleganie „obcej propagandzie” (s. 124), wreszcie „brak moralności” (s. 273). W rozdziale szóstym, „Isolationists: A Gallery”, nieproporcjonalnie

dużo miejsca poświęcono Fritzowi Kuhnowi, przywódcy nazistowskiego German American Bund. Dostrzegając działalność organizacji liczącej około 25 tys. członków, należało podkreślić, że stanowiła ona część ruchu izolacjonistycznego, który składał się z osób i grup o bardzo różnych poglądach i pochodzeniu. Jak zauważa sam autor, jedynym wspólnym elementem dla większości izolacjonistów była niechęć do angażowania USA w konflikty międzynarodowe, poza tym „it is hard to say what else isolationists had in common” (s. 169). Czy w takiej sytuacji można uznać Kuhna za „typowego” izolacjonistę? Równocześnie jednak autor zauważa, że postawa dużej części izolacjonistów nie wynikała z różnego rodzaju uprzedzeń – narodowych, rasowych czy kulturowych, ale z troski o bezpieczeństwo zewnętrzne i, przy ostrych podziałach politycznych, także o bezpieczeństwo wewnętrzne USA.

Zaletą książki jest też podkreślenie związku między sytuacją międzynarodową a rozwojem idei izolacjonistycznych w USA, choć niekiedy związek ten może budzić kontrowersje. Pogląd, że to polityka Wielkiej Brytanii i Francji stanowiła główny czynnik destabilizujący sytuację europejską i światową w pierwszych latach po zakończeniu Wielkiej Wojny, jest dla polskiego odbiorcy przyzwyczajonego do stanowiska, że główne zagrożenie stwarzał rewizjonizm Niemiec i Rosji bolszewickiej, zaskakujący. Jednak recenzowana książka nie dotyczy sytuacji na kontynencie europejskim, lecz tego, w jaki sposób sytuacja ta była postrzegana w USA i jaki miała wpływ na formowanie się izolacjonizmu. Z tego punktu widzenia w pracy

zawarto solidną porcję wiedzy, a także ciekawą interpretację, która pozwala autorowi sformułować następujący wniosek: „We must face up to the fact... the Second World War had nothing to do with American isolationism” (s. 320).

Praca ma też słabsze punkty. Wysoce dyskusyjny jest pogląd dotyczący masowego napływu do USA imigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej po I wojnie światowej, co miało być jedną z przyczyn popularności izolacjonizmu w okresie międzywojennym. USA doświadczyły największej fali imigracyjnej między rokiem 1880 a 1920, przybyło wówczas ponad 20 milionów osób. Począwszy od roku 1917, wprowadzano stopniowo ograniczenia dla imigrantów, w roku 1924 Kongres przyjął ustawę, która wprowadziła system kwotowy, znacznie utrudniający napływ imigrantów z Europy Środkowej i Wschodniej. Okres nazywany „czerwoną paniką” (Red Scare) miał negatywny wpływ na stosunek do przybyszów z tych części Europy, był jednak mocno ograniczony czasowo – obejmował lata 1917–1920. Najpoważniejszy zarzut nawiązuje do tytułu książki i dotyczy pytania o to, czy izolacjonizm stał się trwałą częścią „świadomości narodu”. Obecność izolacjonizmu w całej historii USA, od uzyskania niepodległości do czasów nam współczesnych, pozwala udzielić pozytywnej odpowiedzi. Pojawiają się jednak wątpliwości związane z tym, że równoległe występuje tradycja silnego zaangażowania USA w politykę światową, a także z dostrzeżoną już wieloznacznością terminu „izolacjonizm”. Czy izolacjonizm nie stanowił zatem elementu „świadomości części

narodu”, ale nie „całego narodu”, i czy nie stanowił konglomeratu poglądów, z których dowolnie wybierano te wynikające z głęboko żywionych przekonań, ale też z doraźnych interesów? Uwagi krytyczne nie obniżają jednak ogólnej pozytywnej oceny książki, której najważniejszą cechą jest wyjście poza jednoznacznie negatywne oceny izolacjonistów. Praca na pewno nie wyczerpuje tematu, ale powinna stanowić punkt wyjścia do dalszych badań wolnych od przyjętych z góry tez.

Osobne słowo należy się uwagom autora na temat izolacjonizmu w początkach XXI wieku, uwagom zawartym we wstępie i we fragmencie zamykającym książkę. Zwraca on uwagę, że po „zimnej wojnie” USA stanęły przed koniecznością zredefiniowania swojego miejsca w polityce światowej, przy czym wraz z upływem lat sytuacja zaczyna przypominać tę z okresu międzywojennego. Podobnie jak po I wojnie światowej, tak też po doświadczeniach interwencji w Afganistanie i Iraku Amerykanie uznali, że zaangażowanie ich kraju nie rozwiązało problemów na arenie międzynarodowej, a pozostawiło tylko poległych i ogromne zobowiązania finansowe. Sprzyja to powrotowi izolacjonizmu do głównego nurtu polityki amerykańskiej, przy czym, podobnie jak w okresie międzywojennym, izolacjonizm cieszy się uznaniem wśród osób o różnym pochodzeniu, statusie i poglądach politycznych. Do jego zwolenników autor zalicza Donalda Trumpa, ale też Berniego Sandersa czy nawet Baracka Obamę. Trump, którego mocno krytykuje,

nie jest jednak, jak podkreśla, wyjątkiem, reprezentuje bowiem, tak jak liderzy ruchu izolacjonistycznego w okresie międzywojennym, poglądy większości Amerykanów. Głównym problemem jest to, czy współcześni izolacjoniści, tak jak ich poprzednicy sprzed 100 lat, zmieniają stanowisko, widząc zagrożenie dla takich wartości jak demokracja i wolność jednostki ze strony despotycznych i totalitarnych rządów oraz ideologii, czy też uznają, że Ameryka może pozostać samotną wyspą, oddzieloną od problemów świata. Odpowiedź na to pytanie ma kluczowe znaczenie i dla USA, i dla świata.

Bibliografia:

- Adler, S. (1957). *The Isolationist Impulse: Its Twentieth-Century Reaction*. London: Abelard-Schuman.
- Divine, R. A. (1979). *The Reluctant Belligerent: American Entry into World War II*. New York: John Wiley & Sons.
- Johnson, W. (1944). *The Battle against Isolation*. Chicago: University of Chicago Press.
- Powaski, R. E. (1991). *Toward an Entangling Alliance: American Isolationism, Internationalism, and Europe, 1901–1950*. New York: Greenwood.
- Rose, K. D. (2001). *One Nation Underground: The Fallout Shelter in American Culture*. New York: New York University Press.
- Rose, K. D. (2007). *Myth and the Greatest Generations: A Social History of Americans and World War II*. New York: Routledge.
- Rose, K. D. (2017). *The Great War and Americans in Europe, 1914–1917*. New York: Routledge.